

Waldemar Bartosz: Ideał sięgnął bruku



Wyszło szydło z worka. Można by tak powiedzieć, gdyby nie to, że dzisiaj to porzekadło kojarzy się z nazwiskiem Pani Premier. Można więc stwierdzić, że „czyny ich idą przed nimi”. A chodzi tu o reakcję wielu środowisk na odnalezienie teczek TW „Bolka”. Dziś nie będziemy się zajmować autentycznością lub wiarygodnością owych dokumentów. Od tego są fachowcy: archiwiści, grafolodzy, historycy. Zresztą część z nich dała już głos uwiarygodniający owe „znalezisko”. Choćby prof. Paczkowski, kojarzony raczej z „Gazetą Wyborczą” niż z „Gazetą Polską” jednoznacznie ocenia, że wspomniane materiały są autentyczne i wiarygodne.

Dziś natomiast ciekawym zjawiskiem jest zachowanie się owego środowiska kojarzonego z „Gazetą Wyborczą” po ujawnieniu teczek „Bolka”. Szczególnie ciekawie kontrastują te zachowania w porównaniu z ich postawami wobec Lecha Wałęsy z czasów jego pierwszej kampanii wyborczej na urząd prezydenta RP. Przypomnijmy więc, że związkowcy skupieni w NSZZ „Solidarność” popierali czynnie tę kampanię, widząc w Lechu Wałęsie osobę, która złamie silne lobby postkomunistyczne. Hasło przyspieszenia i rozliczenia głoszone przez Wałęsę było dla nas ze wszech miar wiarygodne i pożądane. Inna sprawa, że prezydentura Lecha Wałęsy była zaprzeczeniem tych zapowiedzi, skończyła się na wspieraniu „lewej nogi”, a w konsekwencji skutkowałą całkowitą utratą zaufania dotychczasowego elektoratu.

Z tej perspektywy patrząc na dzisiejsze wydarzenia, ludzie „Solidarności” ogarnia zażenowanie. Stąd raczej milczą. Ideał sięgnął bruku. Inaczej z dawnymi przeciwnikami „przyspieszenia dekomunizacji i rozliczenia”. Dzisiaj kiedy otwiera się „Gazetę Wyborczą” z 1990r., również kielecki dodatek do tej gazety, ogarnia czytelnika zdumienie. Drukowane i podpisane tam teksty nie zostawiają na Wałęsie tzw. suchej nitki. W porównaniu ze swoim kontrkandydatem – Tadeuszem Mazowieckim, jawi się jako skupisko wszelkiego zła. Jest prymitywny, niezasłużony, nienależnie spiżający sukcesy „Solidarności”, itp. Po serii felietonów zamieszczonych w regionalnym biuletynie NSZZ „Solidarność”, pt. „Dlaczego Wałęsa” również na Związek posypały się gazetowe wymyślenia.

Dzisiaj ci sami ludzie, już to na profilach społecznościowych, już to w tej samej gazecie, hołdują Lechowi Wałęsie. Na próżno u nich szukać słowa – pomyliliśmy się. Raczej jest to, jak mawiali komuniści „mądrość i słuszność kolejnego etapu”. Ale tak to jest u ludzi i środowisk z „czołem miedzianym” (Izajasz 48,4)

Waldemar Bartosz

fot. T. Gutry

Tygodnik Solidarność Świętokrzyska nr 10